

Dokonał brutalnego napadu na sklep? Po roku go złapali, a dzisiaj stanął przed sądem

Wpadł do sklepu, skrępował ekspedientkę i ukradł blisko 10 tys. złotych w gotówce. Taka jest wersja prokuratury, która oskarżyła Leszka B. o rozbój z nożem w rękę. Do zdarzenia doszło w lipcu ubiegłego roku w Kluczborku. Przez blisko rok sprawcy nie udawało się zidentyfikować. W czerwcu śledczy wpadli na jego trop i aresztowali 36-letniego Leszka B. w jego mieszkaniu. Dzisiaj (12.09) ruszył proces w tej sprawie.

Akt oskarżenia przeczytał prokurator Daniel Derda.

- W godzinach nocnych do tego sklepu wszedł zamaskowany mężczyzna. Po upewnieniu się, że w sklepie nikogo nie ma, nakazał pokrzywdzonej wykonywać jego polecenia, grożąc jej nożem z przymocowanym drewnianym trzonkiem. Została ona skrępowana taśmą samoprzylepną i obezwładniona. Oskarżony następnie dokonał penetracji sklepu. Zabrał z kasy blisko 10 tys. złotych i zniszczył rejestrator wideo - mówi prokurator Derda.

Oskarżony nie był w stanie stwierdzić przed sądem czy dokonał tego rozboju, czy nie, bo - jak twierdzi - nic nie pamięta. W swoich wyjaśnieniach twierdził, że tej nocy zapalił jakiś narkotyk, którego nie znał i obudził się dopiero następnego dnia nic nie pamiętając. Na miejscu zbrodni znaleziono jego DNA. Proces ruszył przed opolskim sądem okręgowym. Mężczyźnie grozi od 3 do 12 lat więzienia.